GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

TAYLOR. CHICAGO

Rok 2 WYCH. CO CZWARTEK KAZDEGO TYGODNIA **PISMO LUDOWE.** ABONAMENT WYNOSI { rocznie $3.00, ½ „ 1.60, ¼ „ 0.85 } Nr. 15

Do EUROPY *kosztuje przedpłata* $.4,50. *A do* CANADY *i do* MEXICO $.4,00.

W. DYNIEWICZ WŁAŚCICIEL I WYDAWCA Gazety Polskiéj w Chicago 404 Noble przy Bradley St. CHICAGO. CZWARTEK. 28-go STYCZNIA 1875 OGŁOSZENIA OD CALA DRUKU na raz jeden centów 75, następne połowę, rocznie 2.00

PRZEGLAD TYGODNIOWY.

Chicago 28 Stycznia.

Ameryka. Nieomal w wszystkich Stanach i ziemiach północno amerykańskiej Unii odbywają się obecnie wybory na nowych senatorów do sejmu związkowego. O rezultacie tych wyborów nieomieszkamy swego czasu donieść.

Sprawy sejmowe. W senacie Washingtońskim po gorących rozprawach toczonych z powodu zajść Louisiańskich zwrócono się do inszych kwestyi i potrzeb narodu. Rozbierano wniosek dotyczący się dochodu z cła na chmiel i tabakę, przyjęto wniosek o zachowaniu biura statystycznego, zatwierdzono budżet z małemi tylko odmianami i przyznanano wypłatę $2,981,247. Choctawom (indianom), która suma im się wskutek ugody z 22-go Czerwca 1855 r. należy. Najgłówniejszą jednakże z kwestyi była sprawa, we formie wniosku specyalnej poruczona komisyi, dotycząca się zmiany dotychczasowego sposobu głosowania na prezydenta i viceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Komisya ta wypracowała i oddała sejmowi poprawkę do konstytucyi związkowej, którą tu streszczamy:

„Prezydent i vice-prezydent będą wprost od ludu obierani w następny sposób:

Każdy Stan będzie podzielony na tyle obwodów, ile wysela posłów do izby reprezentantów. Większość tych obwodów rozstrzyga w sprawie wotum w imieniu Stanu zwycięzki kandydat dostaje od Stanu 2 głosy. Większość głosów zebrana takim sposobem ze wszystkich Stanów obiera ostatecznie tak prezydenta jako i vice-prezydenta.

Jeżeli w jakim Stanie dwu kandydatów odbierze równą ilość głosów natenczas każdy z nich ma prawo do jednego z głosów, któremi Stan rozporządza; gdyby zaś więcej jak dwu kandydatów odebrało równą ilość głosów, natenczas stan traci swe 2 głosy. Toż prawo rozciąga się i na obwody, w których więcej jak dwu kandydatów otrzymają równą ilość głosów.

Kongres wyznaczy odpowiednie trybunały, które o prawomocności wotów rozstrzygać będą. Podział Stanow na obwody wyborcze należy do ciał prawodawczych, kongres jednakże gwarantuje sobie tu prawo zmiany.“

W izbie reprezentantów oprócz spraw mniejszej wagi, toczyło się dalsze śledztwo i posłuchanie świadków w głośnym dziennikami angielskiemi oszustwie „Pacific-mail-swindle“. Podany przez prezydenta projekt o wzmocnieniu i ulepszeniu fortyfikacyi wybrzeża amerykańskiego, ażeby w czasie napadu zewnętrznego nieprzyjaciela skuteczniej mu się oprzeć, oddany został wydziałowi militarnemu do sprawozdania.

Z Nevady, Californii i Utah przynosi telegraf smutne nowiny o powodziach, burzach i niezmiernych śniegach które czytelnik poniżej w kronice amerykańskiej znajdzie.

Z Południowej Ameryki dochodzi wiadomość, że rewolucya wybuchła w Uruguańskiej republice i że powstańcy ujęli wodze rządu.

Europa. Nieporozumienia pomiędzy Turcyą a Czarnogórą coraz groźniejszy przybierają harakter i prędzej czy później przyjdzie do wojny pomimo wszelkich zażegnywań, jakich europejscy dyplomaci używają. — W *Hiszpanii* wojna domowa pomimo zimy nie ustaje na chwilę. Karliści lubo głoszą, że nie czują się zrażeni wystąpieniem nowego kandydata do korony hiszpańskiej, Alfonsa, przyznać jednakże muszą, że tenże w krótkim stósunkowo czasie niezmiernie nad nimi odniósł korzyści zdaje się nawet, jakoby ich wodzowie sami o sprawie Karlosa zwątpieli, donoszą bowiem telegramy, o dezercyi wielu oficerów z szeregów karlistowskich.

W Francyi MacMahon stara się utrzymać równowagę pomiędzy różnemi stronnictwami zgromadzenia narodowego, ażeby przez to i swoją władzę utrzymać.

Z Niemiec nie dochodzą nas insze wieści, jak tylko o ciągłem prześladowaniu, więzieniu i wypędzaniu księży katolickich i ich biskupów.

JASIOWI

Odwiedziny Jasia miłe nam były,
Szkoda tylko, że oczy na nas krzywo patrzyły!!! ... ... —
Gaz. Pol. w Ch.

AMERYKA.

St. Louis, Missouri, 10 Stycznia, Z Macon City donosi telegraf że pod Eureka City załamał się most pod przechodzącym pociągiem Hannibal St Joseph kolei, lokomotywa i 3 wagony napełnione bydłem zostały zniszczone a bydło zabite. Strata wynosi około 20 tysięcy dol.

* Dover, Delavare, 19 Stycznia Gubernator Cochrane objął dziś rządy. W mowie swej przy objęciu urzędowania oświadczył się przeciw militarnej okupacy Louisiany.

* Salt Lake, Utah. 20 Stycznia. Straszliwa burza panuje w Górach Sierry Newady. Na kolei Cental Pacific wiele mostów powódź zerwała.

* W Alta City Ut. zostały dwa domy wraz z sześciu mieszkańcami pogrzebane w ławinie śnieżnej.

* Genoa, New. Z St. Fanciseo donoszą pod dniem 21 Stycznia, że 40 chińskich rębaczy drzewa zostało w pobliżu Genoa przysypanych ławiną śnieżną. 20 z nich zabitych.

* St. Francisco. Cal. 21 Stycznia Dolina Salinas stoi cała pod wodą; dużo własności nieruchomych zniszczone. O ile dotąd wiadomo, nikt życia nie utracił.

* Salt Lake Ut. 21 Stycznia. Onieszczęściu jakie wczoraj zrządziła spadająca ławina śniegu w miasteczku Alta nadeszły dzisiaj bliższe szczegóły. Liczba ofiar ludzkich większą jest, jak się z początku domyślano. Odgrzebano dotąd sześć ciał z śniegu. Lecz o wszystkich pogrzebanych tam nieprędzej się dowiemy aż śniegi stopnieją.

O podobnem nieszczęściu donoszą z min Richmondckich Ośmiu górnikow idących drogą do huty, w której się wytapia kruszec zostało przysypanych ławiną. Dwóch z nich zdołało się wyratować ze śnieżnego grobu, reszta zginęła. Ławina miała milę długości a 200 yardow (600 stop) szerokości.

* St. Francisko Cal. 23. Stycz. Miasteczko Marisville zajęte powodzią. Strata ztąd powstała wynosi więcej niż milion dolarów. Nędza pomiędzy ludnością niezmierna.

Okręta do N. Y. przybyły:

State of Indiana — Elisia — France — Parthia — Hermann — England — Oceanic — Silesia — Russia — Nevada City of New York — Colon.

Okręta do Europy przybyły:

Scandinavian — Hohenzollern — Utopia — Ethiopia — Óueen — Indiana — Idaho — City of Antwerp — St. Laurent.

Złoto stoi 112⅝

ODEZWA DO POLAKÓW I POLEK.

Od czasu rozbioru Polski i jej zniknienia z liczby mocarstw niezależnych, rozpoczęła się emigracya Polaków patryotów, wybór celniejszych z narodu, nie mogących się pogodzić lub oswoić z nowym porządkiem rzeczy i utratą ojczyzny; jedni dobrowolnie i z rozpaczy, inni zmuszeni okolicznościami i wypadkami, w których brali udział, a wszyscy podążali na zachód Europy wyczekiwać tam wymarzonej przez samych siebie od tej, weale o Polsce niedbającej Europy pomocy dla przywrócenia niepodległości swej ojczyznie. Wyszłe z kraju w 1831 r wojsko polskie i późniejsze wypadki niezmiernie powiększyły liczbę tej kategoryi

Bezimienna

POWIEŚĆ Z KOŃCA XIII. WIEKU.

przez

B. BOLESŁAWITE.

(Ciąg dalszy — patrz Nr. 14)

Wiadomo jak w końcu XVIII. wieku mania ta pracowania około kamienia filozoficznego i roboty złota wiele jeszcze głów zawracała.

Wojewoda należał do najmocniej przekonanych, że złoto kiedyś da się robić tak łatwo, jak masło ze śmietanki: szło tylko o tę śmietankę, która zawsze była w złym gatunku, dla tego nie udawało się złoto.

XXXIX.

W każdym człowieku obudza zajęcie przypadkowe do niego podobieństwo twarzy, które jest jakby węzłem, co łączy dwie jednostki; mimowolnie czuje się pociągnionym ku temu Sozij, przypuszczając w nim charakteru i losów podobienstwo. Nie można się też dziwić, że Księżna Wojewodzina, dowiedziawszy się od Bacciarellego o Heli, mocno się jakoś nią zajęła, zapragnęła ją widzieć i przekonać się, czy ten młodociany jej wizerunek w istocie ją przypominał. Ale surowość i dziwactwo Wojewody czyniły to prawie niepodobnem; nie wolno jej było łamać ceromoniał domowy, wyjść nawet pieszo i bez dworu do kościoła... Przestrzegano tak ściśle poszanowania należnego pani, iż msza przychodziła do niej, gdy ona do mszy pójść nie mogła, a jeźli chciała co kupić, kupców przywożono do domu, aby się Księżna jejmość jak pospolite niewiasty do sklepów nie trudziła.

Ale w takiej niewoli, jaką znosiła Księżna pod pozorem poszanowania, zawsze znaleść się muszą środki dla uniknienia zbytecznego jej rygoru. Księżna była dobrą i służbę miała po sobie, ludzi wiernych a wylanych na usługi — z ich pomocą znajdowała środki wymknięcia się czasem z domu swobodniejszego, aby odetchnąć powietrzem i ruszyć się bez asystencyi. Tak przynajmniej mówiono w mieście po cichu, wcale się nie dziwując Księżnie.

Nazajutrz zaraz po rozmowie z Bacciarellim obmyśliła Księżna, jakby w godzinie porannej mogła Helenę sprowadzić pod jakim pozorem i ciekawość swej dogodzić. Właśnie wśród narady o to poufnei z wierną od dzieciństwa towarzyską panną Babskąj [którą jeszsze z Litwy z sobą przywiozła i nigdy jej nie opuszczała, mimo że mąż często okazywał, że jej nie lubił] — zapukano do drzwi, kamerdyner wszedł pytując, czy jaśnie oświecona Księżna pani jegomości Księcia Wojewodą przyjć raczy.

Naturalnie nigdy się inaczej nie odpowiadało, tylko:

— Prosić Księcia jegomości — a sama Księżna jejmość wychodziła do pierwszego pokoju na spotkanie. Była to forma ceremoniałem dworu przepisana. Księżna natychmiast porzuciwszy robotę, odprawiwszy Babską wyszła, ale spotkała wprogu Księcia we fraku. orderach, z kapeluszem pod pachą, idącego dość spiesznie ku sobie. Wedle formy przepisanej Książe pocałował ją w rękę dowiedział się o zdrowie a opatrzywszy zwolna drzwi wszystkie (co niezawsze, ale często się trafiło)usiadł i rozpoczął po cichu...

— Proszę też W. Ks. Mości, ze w tej Warszawie próżniacy sobie jakąś zawsze zabawkę wymyślać muszą, choćby kosztem drugich...

Księżna spojrzała.

— Cóż to jest, Mości Książe?

— Ten nieznośny Bacciarelli — mowił dalej Wojewoda — roznosi po mieście, iż gdzieś tam spotkał dziewczynę nadzwyczajnej urody, która tak do W. Ks. Mości ma być podobną... że... gotowi ci niepoczciwi, Bóg wie, jakie dla nas krzywdzące z tego wnioski wyciągać.

Książe spojrzał na żonę, zdawało mu się, że pobladła nieco — jednakże uśmiechnęła się i ruszyła ramionami.

— Mój mości książe — rzekła — cóż mi to uwłacza, co mi to szkodzi i co to nas ma obchodzić?... Nie trafiająż się podobne wypadki na świecie?

— Tak, to pewna, ale między ludzmi złośliwymy zazdrosnymi, podejrzliwymi jak ci nasi... to daje powód do śmiechów, szyderstw i wniosków niegodziwych.

— Jakich? — spytała Księżna spokojnie — mów Książe otwarcie.

— Mościa Księżna — rzekł Wojewoda — żyjemy z sobą lat kilkadziesiąt, a dzięki Bogu, nie mieiśmy powodu uskarzania się na siebie... ale ludzie lo tem nie wiedzą, a świat jest teraz zepsuty... któż im zabroni mówić, naprzykład, że to może być córka W. Ks. Mości?

— Córka? moja? — wykrzyknęła Księżna, załamując ręce i cofając się na krok... Książe śmiał się sucho, patrząc jej w oczy z uporem jakimś dziwnym.

— O! o! alež nie ja to przecie mówię! — zawołał — głupi to mogą mówić... podli, nikczemni...

— A, Mości Książe, cóż ja na to poradzić mogę? — odparła Księżna spokojniej.

— Ja też nie po radę przyszedłem do W. Ks Mości, ale z radą... W. Ks. Mość naturalnie możesz być także ciekawą, możesz chcieć się zająć losem tej dziewczyny, która, jak słychać, jest biedna, bardzo biedna... córka jakiegoś oficialisty ze wsi, czy coś podobnego... Otóż gydbyś W. Ks. Mość okazała najmniejszą ciekawość, interesowanie się utwierdziłoby te pogłoski... a przyznam się W. Ks. Mości, że byłoby mi to bardzo — powtarzam bardzo nieprzyjemnem.

Księżna siedziała blada jak marmur, ale zastygła i nie ruchoma.

— Możesz W. Ks. Mość być pewnym — rzekła po chwili — z ciężkością dobywając głosu — że jego imienia i sławy nie narażę... dla dogodzenia mojej ciekawości.

— Otóż, chodziło mi tylko o to — dodał Książe

— Ale z mojej strony, Mości Książe — odezwała się widocznie wysilając Księżna, biorąc rękę męża i całując ją z uszanowaniem niewolnicy — pozwól się prosić, abyś przez zbytnią draźliwość, nie myślał na tej nieszczęśliwej a niewinnej istocie mścić się fatalnego do mnie podobieństwa...

Książe zagryzł znowu wargi.

— O! cóż za myśl! — zawołał — co znowu za myśl!

Spojrzeli na siebie, nastąpiło milczenie — Książe wstał jakby się sposobił do wyjścia.

— Dajżeż mi na to twe słowo książęce? — spytała żona.

Wojewoda jakby się zawahał, a Księżna powtorzyła z uczuciem:

— Dajesz mi na to twe słowo?

tułaczy i rozproszyły ich nawet po za oceany po całym świecie. W obecnym czasie podług zgodnych podań gazeciarskich różnojęzycznych, chęć czy potrzeba emigrowania za ocean dla polepszenia swego bytu, przeszła już i do stanu włościańskiego w dzielnicach *Polski*, a szczególniej w pruskiej, gdzie agenci płatni werbują wieśniaków do obu *Ameryk*.

Wszystkich emigrantów od początku wyszłych z kraju dawnej Polski napewno już kilkadziesiąt tysięcy naliczyć można. Wszyscy oni dla narodowości albo już poginęli, albo istniejący jeszcze jeżeli nie sami, to w swojem potomstwie muszą koniecznie pomiędzy obcymi do szczętu wyginąć, t. j. wynarodowić się. Serce szczerego Polaka boleśnie ściska się na ten pewnik.

Niepodobna Polakom powstrzymać swych ziomków od tego wychodźtwa, bo nie są wstanie usunąć przyczyn zmuszających ich do tego. *A*le uchronić tych wychodźców i zabezpieczyć ich z potomstwem nazawsze od wynarodowienia się w obczyznie, skupiwszy ich z rozproszenia razem w jednę społeczność, z daniem im możności dorobienia się dobrobytu i zamożności, jest bardzo i bardzo możebnem, od dobrej woli Polaków zależnem; mianowicie: przez założenie z tychże wychodzców osady niezależnej na jednej z wysp Melanezii (?) w Oceanii, z których, nie licząc wielu mniejszych, kilkanaści większych jeszcze do żadnego mocarstwa nienależą.

Lubo te wyspy położone są między równikiem a zwrotnikiem Koziorožca, jednak klimat ich dość umiarkowany, bo ochładzany wiatrami oceanu spokojnego. Roślinność na nich potężna podzwrotnikowa, dowodzi to, że grunt urodzajny. Obfitość drzew chlebowych, kokosowych, muszkatelowych, bananowych i wszelkich innych użytecznych rodzajów palm i. t. p., oraz mnóstwo ryb i żółwi, a z czworonogich: świń i kangurów, zabezpieczają osadników od głodu, nawet i niepracujących wcale krajowców. Zapewne wyspy te są resztkami zatraconego raju ziemskiego. Zaś plantacye trzciny cukrowej, kawy, herbaty, bawełny, ryżu. gwoździków, pieprzu, cynamonu i. t. p jakotež i chodowla jedwabników muszą się udać tak jak w sąsiednich osadach holenderskich na wyspach Molukskich i Sundskich, Iawie i innych; to dostarczy naszym osadnikom przy ich pracy i przemyśle dobrobyt, zamożność i nawet bogactwa. Przyroda też na niektórych z tych wysp nie poskąpiła i bogactw kopalnych. A krajowcy lubo dzicy, ale dość łagodni, jak to dowiodło doświadczenie tych, co długi czas u nich przebyli bez szwanku.

Gdyby ta osada miała jeszcze parowiec dla stosunków z Europą, to właściciel onego z samego frachtu od przewozu tylko obcych towarów z Chin do Europy i odwrotnie, miałby najmniej 50 procentów corocznego czystego dochodu. A podług S Wiśniowskiego, wAustralii warzelnie cukru dają do 100 procentów dochodu.

Z tej mniej niż treściwej wzmianki można zrozumieć i obliczyć, jakie niezmierne korzyści, prócz moralnych, materyalne i pieniężne, osada owa przynieść może nietylko osadnikom naszym ale i tym, coby przyczynili się do założenia proponującej się osady.

Zważywszy położenie Polaków w Europie, jak niedawno przeszłe tak i obecne, z pewnością wnioskować można, że w niedalekiej przyszłości dni istnienia narodowości polskiej już są policzone. A z tylokrotnego doświadczenia powinniśmy już dobrze wiedzieć i być przekonani, że z każdym uciskiem mnóstwo celniejszych i zamożniejszych a niewinnych pozbawionych mienia, zmuszają się do tułactwa po obczyznie, gdzie podobni Rochfortowie śmieją nazywać „Les gueux de la Vistule“ (Żebracy z nad Wisły) tych, co w ciągu at 70-ciu krwią swoją zastawiali Francyą. W takiem położeniu i z takim widokiem na przyszłość, jeżeli nie dla siebie, to dla swego potomstwa, czyż nie jest obowiązkiem Polaków z podwójnej miłości, jak braterskiej tak i chrześciańskiej jakotež i we własnym interesie, wesprzeć nieszczęsnych braci tułaczy nie jałmużną, która poniża, do próżniactwa zachęca i nie na długo starczy, ale założeniem dla nich i z nichże proponującej się tu osady niezależnej, gdzieby oni mogli pracą i przemysłem zdobyć sobie z łatwością dobrobyt i zamożność przy zachowaniu narodowości jeszcze na długie wieki i zwrócić zaliczkę, jeżeli takową otrzymali, oraz gdzieby i nasze potomstwo mogło znaleść dla siebie bezpieczny przytułek.

Odzywam się więc do waszych serc uczuć szlachetnych szanowni Polacy i najzacniejsze Polki. Przyjmijcie do tych serc waszych, co tyle już razy dowiodły gotowości poświęcenia się dla dobra ogółu i narodowości ojczystej, tu wam proponujący się interes narodowy. Niech nie zwlekając każdy i każda z was wedle swych możności, środków, stanowiska wpływu w społeczeństwie, działając i rozpowszechniając tę myśl a starając się pozyskać zwolenników do niej jak największą liczbę z rodaków, wynajdzie z nich najchętniejszych, zdolnych, energicznych, poważnych i posiadających zaufanie, którzyby podjęli się przeprowadzić tę sprawę do żądanego skutku, t. j. założyć z wychodźców naszych osadę niezależną polską. A przez to osiągnąć ideał polski i swój własny kącik, bez nierozsądnych a zgubnych powstań, jak to dotąd było. Usiłowaniom takim na miłości i przezorności opartym, a przytem tak umiarkowanym ani wątpić, że Bóg wszechmocny dopomoże.

Pisałem d. 23 *lipca* 1874. POLAK

* Proszę przeczytać: 1-o) Obszerny naukowy opis tych wysp w dziele: L'Oceanie, par M. G. L. Domeny de Rienzi, 3 gros volumes, Paris 1836 - 1855.

2-o Voyage autour du monde, par de Beauvoir, 3 volumes, Paris 1870. To samo w przekładzie polskim p. t. „Podróż naokoło świata, przez hr. de Beauvoir, 3 tomy, Warszawa 1872 i 1873“. Podróż ta odbyta w 1866 w komitywie z Dukiem de Penthievre wnukiem króla Filipa.

3-o Vayage autour du monde, par Dumont d'Urville, 2 volumes, Paris 1848.

4-o) Dziesięć lat w *A*ustralii, przez Sygurda Wiśniowskiego. 2 tomy, Lwów 1873.

Artykuł ten przesłany nam z Europy, przez pośrednictwo naszego korespondenta, zamieściliśmy nie robiąc żadnych uwag w oczekiwaniu bliższych i szczegółowszych objaśnień od autora. (Przyp. Red. G. P. w Ch.)

EUROPA.

ZIEMIE POLSKIE.

pod Moskalem.

Z KRÓLESTWA.

W Królestwie Kongresowem — jak czytamy w Czasie — uczyniono nowy zamach na stare miast polskich akta i dokumenta, grożący zupełną utratą tych dawnych zabytków, które wobec przyszłości świadczyćby mogły o stanie miast naszych i zabiegach rządów polskich do ich podniesienia. Komisya rządowa sprawiedliwości wydała okólnik do wszystkich władz miejskich, aby wszelkie przywileje, nadania i t. p. dokumenty rozproszone po magistratach i innych biurach gminnych lub urzędowych oddano do archiwów akt dawnych znajdujących się przy trybunałach. Ponieważ dni komisyi sprawiedliwości są już policzone i wkrótce nastąpi w Królestwie Kongresowem reorganizacya sądownictwa na wzór rosyjski, akta te zatem, podobnie jak wiele innych, zostaną wywiezione do Petersburga, gdzie nie nauka, ale złośliwa tendencya będzie je przerabiała, usuwając lub niszcząc wszystkie te, które są prawdziwym naszej przeszłości zabytkiem i chwałą.

Z Wołynia piszą do Czasu: Prawosławie jako religion d'etat jest oraz cechą narodowości moskiewskiej. Każdy więc, co jest jego wyznawcą, jest przez to samo Moskalem, pomimo nawet swego niemoskiewskiego pochodzenia. Dla tego właśnie ten nacisk rządu, aby jak największą liczebną cyfrę współwyznawców swoich wystawić w ziemiach polskich, a przez to samo zmniejszając katolicyzm usprawiedliwić swoje prawo grabieży. Przepi wydany przez cara Mikołaja, aby z mieszanych małżeństw spłodzone dzieci wychowywane były w prawosławiu, do tego jedynie zmierza w prowancyach polskich aby wycisnąć z nich katolicyzm, który wyznawała Polska cała. Wszystkie towarzystwa uczone, archeologiczne, geograficzne, etnograficzne mają to samo zadanie, dowieść, że naród zamieszkujący ziemie dawniej polskie jest nie polskim, bo moskiewskim.

Wspólnie z geograficznem towarzystwo etnogtaficzne podało myśl zrobienia spisu jednorazowego ludności w miastach znajdujących się w obrębie wszechrosyjskiego państwa, dla układanie z takich spisów ludności swoich statystycznych tablic i z nich stawiania twierdzeń o prawie własności do ziem polskich a następnie do całej Słowiańszczyzny, której reprezentantem przyrodzonym chce się stać państwo moskiewskie. Po dopełnionych takich spisach w Moskwie i różnych miastach dawnej Polski a na ostatku w Kijowie, towarzystwo etnograficzne wygotowuje swoje sprawozdania, które w skutkach swoich okazać mają cel tych uczonych *ad hoc* badań.

W tych bowiem jednorazowych spisach ludności miast najwydatniejszą cyfrę zajmuje prawosławie, które przez małżeństwa mieszane i przymusowe i przyjmowanie prawosławia tak szeroko się rozgałęziło w ziemiach polskich. Prawie zaś nigdzie nie znalazł się taki, któryby podając się do wspomnianego spisu miał odwagę przyznać się, że chociaż nie katolik jest polakiem, czy też pochodzenia polskiego.

Niemcy w miastach, zostający w służbie rządowej, czy to wojennej lub cywilnej, nietylko ci, co już przyjęli prawosławie, lecz nawet lutrzy podali wszyscy za rodowitych Rosyan. Każdy z takich zapisał się „Rosyanin, religii luterskiej“; żaden zaś z nich nie dodał, że jest niemieckiego pochodzenia.

Gdy w dalszym ciągu prac etnograficznych przyjdzie z kolei do układania tablic statystycznych krajów dziś przez Rosyą zawojowanych w Azyi i czynienia wywodów o ludach zamieszkujących dzisiejsze moskiewskie zabory, dowiemy się z nich najpewniej, że wszystkie te strony oddawna zamieszkane były przez rodowitych Moskali, i że Chiwijczycy nawet są moskiewskiegu pochodzenia.

* Dobra Starożobskie pod Płockiem będące przez kilkaset lat w posiadaniu Bromirskich, nabył w tych czasach od p. Dembowskiego niejaki Rhau, który rozdzieliwszy je na większe i mniejsze cząstki i cząsteczki, sprzedaje z ogromną dla siebie korzyścią. Nabywcami są włościanie głównie zaś Niemcy. Była to jedna z największych fortun w powiecie Płockim.

pod Prusakiem.

Z POZNANSKIEGO.

* O smutnym objawie, na szczęście tak rzadkim pomiędzy naszym poczciwym ludem polskim, donoszą Kur. Pozn. z Śremskiego co następuje: *S*ąd śremski skazał dnia 9 grudnia z. r. nauczyciela Gonieckiego z Strzyżminia, w powiecie międzychodzkim, na 25 talarów grzywien odnośnie na trzytygodniowe więzienie za to, że, będąc jeszcze nauczycielem w Prusinowie, w powiecie śremskim, zapytany przez gospodrzy tejże wsi: Cóż tam słychać w świecie? miał odpowiedzieć: Źle z nami, Kościół św. u nas gnębiony; w Galicyi toć tam Polacy mają jeszcze wolność i prawa swoje. *Z*a orzeczenie to denuncyowali go królewskiemu prokuratorowi: Marcin Jaskuła (sołtys) Jan Dłubała, Jan Organiściak i Jan Filipiak gospodarze z Prusinowa. Jan Dłubała zeznał prócz tego w terminie audyencyjnym, że oskrzony miał dodać, iż król pruski gnębi Polaków tak, że mało ich już prawie w Poznańskiem.

* Urzędnicy konsystorscy w Poznaniu otrzymali wezwanie od regencyi pruskiej, aby się stawili na termin dnia 9 stycznia przed kolegium regencyjnem. Mowa tu o urzędnikach, którzy pod Massenbachem pracować nie chcą. Każdemu do wezwania dołączono akt oskarżenia w którym udowodniwszy jakoby wykroczenie przez nieposłuszeństwo, prokurator wnosi o złożenie z urzędu. Urzędnicy konsystorscy na ten termin stawić się nie myślą

* Z Pleszewa donoszą, że przy sposobności przebudowywania zgorzałej pod Pleszewem na szosie do Ostrowa karczemki znaleziono w alkierzu zakopaną trumnę, w której się znajdował szkielet człowieka. Przed laty kilkudziesięciu przechodził podobno tamtędy emigrant z Królestwa Polskiego, który mając sporą przy sobie sumkę pieniędzy, czas niejaki w karczemce owej się ukrywał, a potem znikł bez wieści. Domyślają się, że szkielet znaleziony, to trup owego człowieka. Karczmarze gospodarujący w karczemce pomarli już dawno. *T*rudno więc będzie dojść tajemnicy.

ROSJA.

O drugim kongresie między-narodowym ku ustanowieniu zasad w praktykach wojennych głoszono, że Rosya już go zwołała na miesiąc styczeń do Petersburga. Wieść ta co do czasu i co do faktu zwołania nie potwierdza się; albowiem Rosya czeka jeszcze odpowiedzi niektórych mocarstw, a kto wie, czy wogóle drugi kongres z taką łatwością przyjdzie do skutku jak pierwszy.

TURCJA.

Wielki wezyr Hussein Avnipasza zdawał sprawę sułtanowi o stanie armii. Pokazuje się ze sprawozdania, że wojska tureckie składają się obecnie w czasie pokoju z 142,874 oficerów i prostych żołnierzy i z 29,650 koni. Po pierwszej augmentacyi armia wzmocnioną być może na 199,155 ludzi i 54,532 koni. Artylerya ma do dyspozycyi 2184 dział i 84 kartaczownice. Oprócz armii polowej ma jeszcze Turcya 500,000 do 600,000 rezerwy (radif) uformowanej w osobne

---

— Na to tylko W. *K*s. Mości mogę dać słowo — rzekł po namyśle Wojewoda — że nie chciałbym być zmuszonym, aby się jej co złego stało z mej przyczyny...

*K*siąże mówił znacząco — zmuszonym i jakby unikając dalszej rozmowy, pocałował drżącą żonę, ukłonił się i wyszedł. Drzwi się zamknęły, *K*siężna padła na fotel, a gdy troskliwa Babska, która wyjścia *K*sięcia oczekiwała za drzwiami, nadbiegła — znalazła ją prawie zemdloną.

Było gorąco w pokojach, a *K*siąże zawsze takie wrażenie trwogi zostawiał po sobie. Częste zresztą mdłości *K*siężny przepisywano chorobie sercowej, której podległa od lat dwudziestu.

XL

Ksawerowa zerwała się z krzesła i biegła z rękami roztwartemi ku Heli, która zarumieniona, we łzach, zawstydzona stała przed nią.

— Ty jesteś naszym aniołem, zbawcą — zawołała — rzucając się na szyję z uczuciem najżywszem — niech ci to Bóg nagrodzi, dziecko moje! Julka ci życie będzie winna, a ja szczęście... o! niech ci Bóg błogosławi... bo on cię dla nas zesłał...

Słowa te wyrzeczone były na nowem mieszkaniu na tem drugiem piętrze, na którem Ksawerowa znalazła się znowu, jak niegdyś w szczęśliwych dniach życia swego.

Wprawdzie teraz niepokoiło ją sąsiedztwo Starościnej, ale nie zważała na nie pod wrażeniem radości Julki i wspomnień młodości.

Gdy Hela przybiegła dać jej znać, że pan Paproński na dłuższy kredyt ofiaruje jej to drugie piętro, gdy po tem kłamiąc pobożnie, oświadczyła jej że przez bankiera Kapostasa otrzymała znaczny zasiłek przysłany przez Siechnowickiego, gdy Julkę otoczyło powietrze świeże, słońce, kwiaty wygody... gdy sama wreszcie mogła trochę odżyć leprzemi wygodami i nadzieją uratowania drogiego dziecięcia — nie miała wyrazów do wypowedzienia Heli swej wdzięczności.

A ona — ona stała z rękami opadłemi w dół, z głową zwieszoną, z dwoma strumieniami łez spływającemi po bladej twarzy... Była to nagroda za jej poświęcenie — ale jakże krótko trwała niestety! Z uczuciem najgorętszej miłości dla tego dziecięcia, którego ocaleniu poświęciła co miała najdroższego, Hela wyrwała się i zbiegła do łóżeczka Julki.

Julka uśmiechnięta, różowa, wesoła, zdawała się odżywać jak kwiatek zmrożony na wiosnę... Rzuciła się jej rączkami na szyję. Dziwne to dziecię miało jakieś jasnowidzenie, przeczucie, że Heli wszystko było winne, siostra padała dla niej ofiarą — i, tak żeby nieszłyszała matka, całując ją i pieszcząc, szepnęła na ucho.

— Helu! Helu! ja wiem, żeś ty dla mnie nieszczęśliwa... mnie się to śni — ja to czuję i z twoich czytam to oczów. Jest w twem sercu rana... ty cierpisz... moja siostro droga, mój aniele złoty — ty kochasz Julusię, a Julusia jak pójdzie do nieba, u Boga dla ciebie szczęście wyprosi!

— Co ty pleciesz — szepnęła Hela, tuląc jej usta pocałunkiem.

— Nic nie powiem, nic... — cichutko mruczało dziecię wpajając w nią oczy czarne... ale to darmo! jeszcze dni trochę jaśniejszych, weselszych, a potem pójdę do aniołków. Trzyma mnie tylko miłość wasza...

A! nie myśl i nie mów o tem...

— Kiedy mi to we snach szepce ten biały, śliczny, śrebrzysty, co w głowach łożeczka stoi.

I popłakały się obie.

Ksawerowa z łatwowiernością nieszczęśliwych wszystkich bajkom splecionym niezręcznie przez Helę dała wiarę, błogosławiła ją, Siechnowickiego, czekała już tylko jego przybycia, uśmiechając się zagadywała o ślubie... i sądziła, że mówiąc o tem, ucz ni jej przyjemność, gdy najsrożej krwawiła serce rozżalone. Spoglądała na Helę dziwiąc się, że ona milczy, a nic jej rozweselić nie może. Tymczasem upragniona wiosna powoli nadchodziła, a czekała tylko zaczajona pierwszych skowronków dzwonka, aby uśmiechnięta wzlecić na ziemię.

XLI

Dla tych nawet, co od dawna przywykli byli do życia stolicy, często gorączkowemi chwilami przerywanego, wzbierającego jakąś namiętnością — Warszawa przedstawiała w przeddzień wiosny 1794 r. obraz tak niezwyczajny, jakiemu podobnego nie pamiętali ludzie. Niemożna go było porównać do wilii cofederacyi barskiej, do żadnego z tych przesileń, które przeżyto. Na pożór szło życie trybem powszednim, ale z łona ludności stołecznej buchały jakby mimowolne niecierpliwości oznaki, w łonie jej drzało uciskiem zwiększone pragnienie zemsty... Nigdy też despotyzm moskiewski, pod pozorem opieki, gwarancyi i sojuszu nie ciężył srożej nad Polską; nigdy może przykrzejszem nie było prześladowanie którego narzędziami na szyderstwo wybrano Polakow, powołujących się do starych praw i swobod Rzeczypospolitej. W imie wolności wywożono na Sibir, z pod boku króla porywano ludzi, zabierano senatorów, ginęli gdzieś bez wieści urzędnicy, posłowie obywatele... a nikt nie śmiał spytać nawet, co się z nimi stało. Nikli tak dostojnicy, duchowni, arystokracya, szlachta... najmniejsza oznaka opozycyi karaną była z nieubłaganą mściwością. Jeżeli nie można było pochwycić osób, niszczono ich dobra, sekwestrowano je, żołdaków jak szarańczę puszczano chmurami, aby je pustoszyli. Ten teroryzm srośszy był jeszcze w Warszawię, gdzie rząd miejscowy najmniejszej nie miał już władzy, gdzie wojsko moskiewskie szpiegi denucyanci dokazywali co chcieli. Zdaniem ambasadora był to jedyny sposób upokorzenia buntowniczego ducha, uczynienia posłusznym narodu niepoprawnego, czującego zawsze że był wolnym wolniejszym od innych, a dziś został gorzej niż niewolnikiem bo podanny gwałtu i bezprawia.

Pomimo tych posiłków, postawa stolicy była groźna... kto w głąb jej zajrzeć umiał.

Gdy Moskwa poufale żyła ze dworem i częścią arystokracyi zcudzoziemczałej, tem niżej płaszczącemi się przed nią im ją czuli silniejszą; gdy piękne panie korespondowały serdecznie po francusku z drogim ambasadorem — wojsko, lud, mieszczanie, młodzież wrzeli tajemnym gniewem i rozpaczliwem zemsty pragnieniem. Igelstrom wiedział, że się na coś gotowało, szpiegowie jego donosili na schadzkach, wietrzyli narady, domyślali spisków, i niektórych naczelników ich jak Kapostasa... już prawie palcem skazywano; zapobiegano, więziono, chwytano, ale poseczuł, że mu się coś wymyka... coś dosiądz niedaje i dośledzić i że coś grozi niezrozumiałego, nieokreślonego.

Samo to cierpliwe jakieś, pokorne milczenie tłumów, których twarze i wejrzenie posępne mówiły o głęboko tajonem uczuciu, przestrzegało, że coś knuć się musi karmiącego nadzieją. Ale to knowanie było tak skrytem, tak niedocieczonem, że policya moskiewska nie mogła nici jego znaleść nigdzie, ślady dopatrując wszędzie.

Instyktem czuł to Igelstrom, lecz wierzył w niezawodność terroryzmu jako lekarstwa, a znajomość kraju powierzchowna, oparta na tem, co w nim było najzepsutszego — wpajała mu przekonanie, iż wszystko to spełznąć musi na niczem, że ktoś wyda, że się poważnią, że spisek spełznie, lub wybuchem słabym a niewczesnym i niepopartym da doskonały pretekst do najokrutniejszej pomsty.

Ciąg dalszy nastąpi.

korpusy. Byłoby przeto około 800,000 wojska regularnego; prowincye azyatyckie dostawiają około 50.000 wojska nieregularnego, aAlbania i Bośnia wielką liczbę doskonałych strzelców. Artyleryą zorganizowano wedle systemu monarchii pruskiej, w konnicy zaprowadzono regulamin pruski, lecz w piechocie zostały jeszcze formy francuzkie, które przecież także pruskim ustąpić mają. Gaz. Tor.

Konstantynopol 20 Stycznia. Minister spraw zagranicznych podał się do dymisyi. z powodu nieporozumień jakie powstały w sprawie rzezi montenegryńskiej. Następca jego ma się rządzić więcej pokojową polityką. Czarnogórcy zamieszkali w Trieście i Konstantynopolu zabierają się w nadziei bliskiej wojny do powrotu w ojczyste góry.

Posłowie mocarstw europejskich, jak „Globe“ pisze, starają się zapobiedz wojnie i załagodzić spór turecki z Czarnogórą na drodze pokoju.

„Pall-Mall-Gazette“ zapewnia, że Czarnagóra gotuje się wypowiedzieć wojnę Muzułmanom.

HISZPANIA.

Madryt, 19 Stycznia. Podług rozporządzenia ministra wojny każdy karlista, schwytany w pobliżu kolei żelaznej, będzie natychmiast rozstrzelany. Surowe to rozporządzenie zostało wydane wskutek napadów, jakie karliści bezustannie na przechodzące pociągi i służbę kolejową czynią.

Margrabia Bedmar został w miejsce Castellara zamianowany prezydentem komisyi, która na powszechnej wystawie Philadelphijskiej będzie reprezentować Hiszpanią.

„Courier de Paris“ donosi, jako londyński komitet karlistowski wysłał do don Karlosa kuryera swego z doniesieniem, że bankierzy angielscy, którzy przyjęli byli karlistoską pożyczkę na siebie, odmówili dalszych zaliczek.

Madryt, 20 Stycznia. Król Alfons opuścił Madryt i udał się do Saragossy, aby z tamtąd połączyć się z armią północną i walczyć przeciw karlistom.

W Paryżu krąży pogłoska, że republikanie Barcelony i inszych miast zrobili propozycyą karlistoskiemu generałowi Saballs, aby wspólnie z karlistami ogólne zrobić poruszenie przeciw Alfonsowi. Zamiarem ich jest, po wypędzeniu Alfonsa przez publiczne wotowanie narodu całego rozstrzygnąć. czy Hiszpania ma zostać rzeczą pospolitą lub też oddać się pod rządy Karlosa.

Madryt, 21 Stycznia. Roczna lista cywilna króla Alfonsa wynosi 20,000,000 reałów.

Z Bayonny donoszą, że 57 oficerów karlistowskich zameldowało się u tamtejszego konsula hiszpańskiego, iż są gotowi uznać Alfonsa za króla. Generał karlistowski Palacios udał się do rządu madryckiego o ułaskawienie.

„Times“ donosi, że Austrya, Niemcy i Rosya nie czekając oświadczenia się kortezów uznają rządy króla Alfonsa.

FRANCJA.

Paryż, 21 Stycznia. W zgromadzeniu nardowem wzięto prejekt de Ventavona pod obradę. Projekt ten potwierdza władzę MacMahona, ustanawia odpowiedzialne ministerium i senat, udziela prezydentowi władzy rozwiązywania zgromadzenia narodowego i postanawia, że zgromadzenie narodowe przy końcu termin władzy prezydenta w plenarnem posiedzeniu będzie roztrzygać nad ustanowieniem nowej formy rządu.

CZARNA GÓRA.

Ze względu na krytyczne położenie kraju zawezwał rząd czarnogórski wszystkich poza granicą znajdujących się poddanych swoich do powrotu w szeregu wojska. Armia dwunastotysięczna została wysłaną nad granicę kraju.

CUBA.

Havanna 23 Stycznia.

Generalny namiestnik Concha ogłosił urzędowo wstąpienie na tron hiszpański Króla Alfonsa.

NIEMCY.

Nie jakobyśmy liczyli na łatwowierność czytelników, lecz dla charakterystyki polityki Bismarka wspominamy tu o pogłoskach niepokojących, rozpuszczanych przez dzienniki wiedeńskie, paryskie, londyńskie a nawet nowoyorskie. Mówią ani mniej ani więcej jak że Bismark przygotowuje na przyszłą wiosnę wielką wojnę. Dziennik wiedeński Vaterland pisze: „Wiele myśleć pozwalają szczegóły, jakie otrzymujemy z Bielska o krzątaniu się pionierów pruskich na Szląsku, i podobne spostrzeżenia czyniono w miastach innych prowincyi austryackich. Kto tego nie widzi ten oczywiście nie chce widzieć. Pewien bardzo poważny i godzien zaufania mieszkaniec Niemiec północnych pisał do nas tych dni. „„„Uzbrojenia pruskie są kolosalne, a w pruskich kołach wojskowych mówią najotwarciej, że te uzbrojenia posłużyć mają do uzwpełnienia dzieła rozpoczętego w roku 1866 przeciw Austryj.““““ Owóż Astrya miała ośm lat czasu, posiada ustawę o powszechnej powinności wojskowej, ma wojsko liniowe, ma rezerwę, ma landwerę, ma armią hodwedów, ma ministra Andrassego i niedawno jeszcze miała wiernokonstytucyjnego ministra wojny. generała Kuhna. Gdy na wiosnę pierwsze zaśpiewają skowronki, wszystko to i wiele innych rzeczy może już wytrzymać próbę. A przeciw tym i innym niebezpieczeństwom, gdzie jest zapał patryotyczny? Nigdzie; natomiast jest wzrastające ubóstwo, upadek ekonomiczny, bieda społeczna, zamęt polityczny i rozprężenie narodowe.“

Współcześnie korespondencye z Wiednia do gazet pruskich donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych rozprawiano sobie wiadomość z Paryża, że i we francuzkich kołach politycznych zajmowano się pogłoskami o przymierzach i o wojnie na przyszłą wiosnę. Kœln. Ztg. w korespondencyi z Paryża także zaznacza te pogłoski, dodając, że rząd francuzki wszelkich dokłada starań, żeby na wiosnę mieć armią gotową do boju, albowiem oczekiwane są bliskie i ważne wypadki.

Gaz. Tor.

WŁOCHY

Rzym, 23 grudnia. Odczytana na konsystorzu dnia 21 grudnia alokucya papieska dotycząca sprawy patryarchy antyocheńskiego niezadługo pomiędzy kardynałów rozdzieloną będzie. Papież mówił z ponowionem przyciskiem o sprawach religijnych na Wschodzie i żalił się z powodu prześladowania katolików ormiańskich. Po odbytym konsystorzu papież przyjmował życzenia świąteczne od Świętego kolegium, przy której to sposobności kardynał Patrizi jako dziekan przemówił. Treść przemówienia kardynała Patrizego była następująca: Kardynałowie nie wykroczą nigdy przeciwko osobistemu przywiązaniu i bezwarunkowemu posłuszeństwu względem papieża, który oby im nadal także w tych czasach ucisku służył za wzór cierpliwości i mocy, do czego Pan Bóg oby nie poskąpił papieżowi Swej łaski. To, co papież odpowiedział, jest tylko częściowo znane. Mówił o prawidłach zachowania się, ale i po raz pierszy zganił wyraźnie owych kapłanów, którzy brali udział w wyborach do parlamentu włoskiego.

Jak donoszą, przeznaczył papież pobłogosławioną złotą różę w tym roku dla królowej matki bawarskiej (która, jak wiadomo, przed kilku tygodniami wróciła na łono Kościoła katolickiego).

Gaz. Tor.

SYMBOLICAL CENTENARY CHART OF AMERICAN HISTORY.

of

American History.

Pod tym tytułem wydany został w N. Yorku przez naszego rodaka Juljana Horaina Obraz chromo-litografowany o 12 kolorach, przedstawiający w symbolach, ważniejsze momenta z historyi Amerykańskiej. Otaczają go bardzo podobne portrety znakomitych ludzi Ameryki, jako to: wojowników, mężów stanu, wynalazców, uczonych, poetów,.. w liczbie trzydziestu pięciu. Rozumie się, że na czele Washington, a obok niego nasz Kościuszko. Obraz ten — do którego jest dołączona Tablica Objaśniająca—oprawiony w ramy, może i powinien być ozdobą każdego mieszkania; a przytem tak mali, jak i dorośli mogą mieć z niego pojęcie o historyi St. Zjednoczonych. Życzący mogą oglądac i nabywać w biórze naszego wydawnictwa po cenie dwa dollary; lub z przesłaniem takowych udawać się listownie wprost do wydawcy pod następnym adresem: Juljan Horain Esb Hoboken N. J. (post office), a obraz ów natychmiast w dobrem opakowaniu, przez pocztę odesłany zostanie. Dla biorących tuzinami odstępuje się rabat. Zwracamy także uwagę, że dotąe jest to jedyne w tym rodzaju polskie przedsiebiorstwo.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* San Ańsonio. Texas. 22 Stysz. Miasto San Antonio liczące przeszło 40 tysięcy mieszkańców oerało ziomka naszego. Tomasza Kiołbasę na Aldermena czyli radnego miasta. Jest to pierwszy Polak obrany na tę gobność w Texas a jeżeli nie mylimy, pierwszy w całych Stanach Zjednoczonych.

Fałszywe 20 dolarówki „U. S.“ datowane d. 10-go Marca 1862 kursują znowu pomiędy publicznością.

* Istniejący tu bank pod firmą Cook-County-National-Bank podał się do likwidacyi dla zaspokojenia jednakże depozytorów niech posłuży ta wiadomość że aktywa banku tego znacznie są większe niż pasywa, lubo nie mało czasu upłynie; zanim aktywa te zostaną spieniężone, ulokowane są bowiem na własnościach nieruchomych, na bondach od kolei żelaznych i na akcyach.

* Kalendarz polski wydawnictwa X. I. Dombroskiego z Polonia Portage. Co. Wis. na rok bieżący już wyszedł z pod prasy i jest do nabycia w Księgarni W. Dyniewicza. 404 Noble str. Cena egzemplarza 25 c.

* 22 Stycznia. Staraniem towarzystwa „Gminy Polskiej“ urządzona na dniu 22 Stycznia o 7-mej godzi. wieczorem uroczystość obchodu pamiątki ostatniego powstania narodowego z roku 1863 zgromadziła na sali „Jednoty Sokoła“ znaczny zastęp Polaków, tu zamieszkałych, lubo sądząc po wielkości kolonii naszej Chicagoskiej o wiele liczniejszego spodziewaliśmy się zebrania. Sala ustrojona była w herby Królestwa i Litwy i w chorągwie narodowe. Prezydujący Edward Wilkoszewski, weteran z roku 1848 otworzył posiedzenie powołując na mówców uroczystości ob. ob. Zielińskiego, Wondzińskiego, i Wacława Majeskiego. Fo ich wystąpiło jeszcze kilku doraźnych mówców. Wszyscy ze Szanownych mówbów przemawiali stósownie do bolesnej pamiątki jaką obchodzono i stósownie do smutnego położenia dzisiejszego ojczyzny naszej. Treść mów wszystkich była, że znów o rok jeden jesteśmy starsi w męczeństwie naszem, ale i o rok jeden naprzód postąpiliśmy ku wyswobodzeniu. Zgromdzenie się rozeszło późno wieczorem po trzykrotnym okrzyku: „Niech żyje Polska“.

* Na inszem miejscu gazety dzisiejszej znajduje się doniesienie o przedstawieniu teatralnem, które się ma odbyć dnia 7-go p. m. Zwracamy uwagę szan. czytelników na owo doniesienie, zachęcając do jak najliczniejszego zebrania się

OSTATNIE WIADOMOSCI

Wiedeń 24 Stycznia. Spór pomiędzy Czarnogórą a Turcyą został załatwiony.

* Rzym 24 Stycznia. Garibaldi przybył wczoraj do Civita Vecchia gdzie od ludności z oznakami czci i radości przyjęty został. W Rzymie w imieniu miasta powitał go na dworcu kolei żelaznej burmistrz a cechy miasta i niezliczony tłum ludu towarzyszył mu w jego pochodzie do hotelu. Obywatele rzymscy odprzęgli konie od jego powozu i własnemi rękami zaciągnęli go przed mieszkanie. Tu był natłok tak wielki, że stary generał musiał wóz, opuścić. aby incognito dostać się do domu jednego ze swych przyjaciół. Spodziewają się że w poniedziałek Garibaldi zajmie miejsce swoje w izbie deputowanych i weźmie udział w rozprawach. które się będą toczyć z przyczyny uwięzionych republikanów.

LISTY POLSKIE NA POCZCIE

z ubiegłego tygodnia zaległe

1364 Biechki Józef
1393 Gsan Kostanty
1417 Kamieski D.
1427 Kosal Józef
1443 Malewicki M.
1453 Milatowicz Wincenty
1455 Morzyński Ludwik
1465 Plog Karól
1467 Pozch Jan
1469 Quindzeński August
1480 Russ Józefina
1521 Smegowski Jan
1527 Stańczyk Wojciech
1530 Swentek Franc
1532 Szymzek Franc
1555 Wojchschki Franc

Idac na pocztę po zaległy list trzeba podać Ner. pod którym tenże jest umieszczony.

Ceny targowe.

ZBOŻE		
Pszenica	No 1.	$ 0,91
	No 2	0,88½
	No 3	0,84
	bez No	0,77
Kukurydza	No 2	0,65
	No 0	0,61
Żyto	No 2	0,97
	No 0	0,92
Jęczmień	No 2	1,25
	No 3	1,14
	No 0	1,00
Owies	No 2	0,52¼
	No 0	0 49
Perki (ziemiaki) beczka		1,40—1,80
Mąka w beczkach		3,75—10,00
MIESIWO		
Szynki.		0,15 —0,16
Wędzonka		0,07—0,16
Smalec		0,13—0,13¾
Wołowina		0,08—0,21
Łój		0,8¼
PRZYPRAWY itp.		
Cukier		0,08¾-0,11¼
Kawa		0,20 -0,33½
Korzenie rozmajte		0,17-1,40
Suszone owoce		0,5 -0,42
Herbata		0,35-1,40
Sery		0,07-0,15½
Miód		0,25—0,30
Wosk		0,28
Masło za £		0,14—0,35
Jaja za tuzin		0,12—0,25
OPAŁ.		
Drzewa sążeń		5,00—8,00
Węgli tona		4,50—10,50
DROBIAZG.		
Indyki za £		0,10-0,12½
—— w całości		0,00—0,00
Kury za tuzin		2,50—4,00
Kaczki —		3,00—4,00
Gęsi —		3,50- 9,00

Ogłoszenia.

W. W. KIMBALL

GŁÓWNY SKŁAD
FORTEPIANÓW, ORGAN
I Rozmaitych Instumentów
MUZYCZNYCH
Narożnik *STATE & ADAMS* Str.
CHICAGO Ill.

JAN NIEMCZEWSKI
Poleca swoj najprzedniejszy
SALON POLSKI
495 Milwaukee Av.
SZANOWNA PUBLICZNOŚC POLSKA
Znajdzie tam prawdziwą szczeropolską gościnność, towarzystwo pod każdym względem najprzystępniejsze rozmaite czasopisma [gazety] i skorą a rzetelną usługę.

G. M. Mueller & Co.
poleca się
szanownej publiczności polskiej jako:
ADWOKAT, NOTARIUSZ i POSREDNIK w kupnie lub sprzedaży własności nieruchomej (*real estate agent*)
143 W. Madison Str.
Narożnik Union Str.

RADOM

Kołodziej zdatny może mieć dobry zarobek, w polskiej kolonii Radom, jeżeli pójdzie w spółkę z kowalem, który się tam już urządził i ma pełne ręce roboty. Kto jest gotowy do tego, niech się zgłosi osobiscie lub listownie do

J. B. Turchin.
97 West Randolph str.
Chicago Ill.

Książka: „Żywot Ś-go Wincentego a Paulo“ już wyprzedana z mej księgarni, lecz niezadługo będzie oddrukowana w mej drukarni a tak daleko tańsza, niż sprowadzona z Europy.

W Dyniewicz.

Ks. W. B. proszę o odpowiedź na list do niego pisany. W. D.

Zdarzały się po kilkakrotnie wypadki, że listy adresowane do mnie zwłaszcza takie, w których się pieniądze znajdowały, niedoszły rąk moich. Upraszam więc szanownych korespondentów moich, ażeby przy przesyłaniu pieniędzy raczyli się trzymać przepisów krajowych i listy z pieniędzmi, albo na poczcie rejestrowali, albo wysełając expressem ich wartość deklarowali,

W. Dyniewicz.

Fr. Olszewski
Doświadczony Hirurg w trzech wojnach kuruje wszelkie choroby zewnętrzne.
174 *W. Lake Str. Chicago Ill.*

Dr. A. Jakubowski.
POLSKI LEKARZ
No. 454 *Milwaukee Ave.*

Ksiądz Jan Pitasz Buffalo N. Y poszukuje organisty i nauczyciela, mówiącego polskim i angielskim językiem. Bliższą wiadomość można zasiągnąć zwracając się listownie do

Rev. John Pitas.
cor. Peckham & Thompson str.
Buffalo N. Y

Antoni Dykas z Peoria Ill. poszukuje żony swej Wiktoryi Dykas, średniego wzrostu, włosów krótkich, oczu siwych twarzy pociągłej, która uszła potajemnie z Andrzejem Machowicem, wysokiego wzrostu, czerwonej okrągłej twarzy, włosów kędzierzawych, blond, oczu ciemnych. Machowic liczy lat 44, pozostawił swą prawną żonę w Lesel. Zbiegli oboje pochodzą z Galicyi. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, raczy donieść o tem do Red. Gaz. Pol. w Chicago.

Katarzyna Frydrychowicz poszukuje swego męża Ignacego Frydrychowicza pochodzącego z Osieka, powiatu Polskiego Koronowa, który przed sześciu laty przybył do Ameryki i znajdował się drzed rokiem w Hastings Minnesota. Kto wie o jego pobycie albo śmierci, niech doniesie do Redakcyi Gazety Polskiej w Chicago.

Polacy mieszkający w blizkości Nowego Yorku mogą się w potrzebach swych duchownych udawać do ks. Mielcusznego pod adresem.

Revd. Mielcuszny.
Polish provost
130 Henry Str. New York city.

Rocznik pierwszy „Gazety Polskiej w Chicago“ jest iuż oprawiony i można go nabyć za cenę 3 dol. w mojej księgarni.

Kto 3 dolary prenumeraty za Gaz. Pol. w Chic. z góry zapłaci, temu przeszlemy natychmiast piękny prezent w przydatku.

W. Dyniewicz.

WIELKI WYNALAZEK!

Lloyd, sławny rytownik map krajowych, który wypracował wszystkie topograficzne karty dla jenerała Granta i dla armii Stanów Zjednoczonych, wynalazł nowy sposób rytowania na placie stalowej. Tym nowym sposobem odbija on zapomocą prasy pospiesznej mapy pod tytułem:

„Lloyd's Map of American Continent,“

na jednym arkuszu papieru banknotowego 40-50 cali wielkości, kolorowe podlepione i lakiem pociągnięte tak, iż można je zarówno na ścianie zawiesić jakoteż zmywać z brudu. Przedaje on je po 25 centów lakierowane a po 10 centow nie lakierowane.

Mapy te przedstawiają całe Stany Zjednoczone wraz z Terytoriami od oceanu do oceanu a oparte na pracach mierniczych aż do roku 1875 mieszczą w sobie milion miejsc różnych, jak: miasta. miasteczka, wsie, góry, jeziora, rzeki, strumyki, kopalnie złota, stacye kolei żelaznych i. t. p. Taka mapa powinna się w każdym domu znajdować.

Poszlij 25 centów do:
Lloyd Map Company....Philadelphia Pa
a dostaniesz jeden exemplarz odwrotną pocztą.

T. K. Zujkis poszukuje swego znajomego Mateusza Szmerowskiego, pochodzącego z Litwy, a będącego tutaj w Ameryce około dwóch lat. Kto wie o nim, niech doniesie o tem do Red. Gaz. Pol. w Chicago.

J. N. Winecki poszukuje Mieczysława Sobolewskiego mającego przebywać w Chicago. Kto wie o nim, niech raczy donieść pod adresem:

J. N. Winecki
122 Wall str Elizabethport N. J.

WILLIAM BAUDER
HANDEL
zagranicznych i krajowych
Win oraz **Likierow**
WSZELKIEGO RODZAJU,
19 North Union Str.
pomiędzy Randolph i Lake Str.
Chicago illinois.

Polsko Niemiecka

PRZEPRAWA przez MORZE

Michała Majewskiego

520 *MILWAUKEE Ave*, narożnik *NOBLE* ulicy.

Karty na okręta po najtańszych cenach.

Przesełka pieniędzy pocztami niemieckiemi, jakiejbądź ilości, załatwia się wprost w dom każdemu odbiorcy.

Ściąganie spadkobierstw (schedów) i wystawianie plenipotencyi uskutecznia się także.

Pieniądze niemieckie, tak w złocie jak w śrebrze i papierach, kupują się i sprzedają.

Polecenia nadesłane z innych miejsc wypełniane bywają jak najpunktualniej.

Zgłaszajcie się więc do

Emila Josaphat

164 O. RANDOLPH STREET

— i —

do MICHAŁA MAJEWSKIEGO

520 *MILWAUKEE Ave.* narożnik *NOBLE* ulicy.

Zgłaszać się można i w Niedzielę.

Paul Soboleski,

Notariusz Publiczny.

66 *West Randolqh str. Room* 5.

Piotr Kiolbassa,

Notariusz Publiczny.

465 *Milwaukee Avenue.*

Tawerna Polska
W. Nowackiego.

Jako i sala billardowa.

Trzecia Ulica N. 106.

w Nowym Yorku.

RADOM!

Tym Polakom, co mają po parę set dolarów, i mają chęć z małymi pieniędzmi zrobić korzystne farme, i zabezpieczyć przyszłość dla siebie i dla swoich familji, my proponujemy na sprzedaż obszar gruntów w południowéj części Stanów Illinois i należących głównie do kompanii Illinois Central kolei Żelaznéj.

Grunta te są pokryte lasem i podłożone pokładami węgla. Koloniści znajdą tam obfitość, wyborną rolę na zimowe pszenice, owies, jarzyny i owoce. Wody wszędzie dość w strumieniach i w studniach. Klimat ciepły, zimy krótkie i łagodne. Targi najlepsze i pod ręką, koleje żelazne idą we wszystkie strony, a rzeki Mississipi i Ohio nie daleko od gruntów. Pomiędzy gruntami do 35 kopalni węgla są w operacyi, kilka piecy do robienia żelaza są założone, słona woda w ostatnich czasach w głębi ziemi znaleziona i obszerna fabryka soli już jest założona.

Cena gruntów w ogóle od $ 6 do $ 10 za akier. Kto płaci gotówkę ten dostaje grunt za 10 procent taniéj. Kto bierze na wypłatę, ten płaci jedne ćwierć kapitału i 6 od 100 procent na pozostałość przy kupnie; za rok płaci się tylko procent na pozostałość; przez dwa lata płaci się druga ćwierć kapitału i procent, a resztę pieniędzy rozkłada się na trzy lata porówno. Deedy i kontrakty koloniści dostają od kompanii.

Polskie miasto Radom jest założone na Jllinois Cantral K. ... Stacyja wykończona, Kościół na tyle podniesiony, że msze śte mogą być odprawiane. Dziewięć domów wybudowano.

Poczta jest już ustanowiona, tak, że wszelkie listy, gazety, i. t. p. mogą być przesełane wprost do Radomia pod adresą: RADOM Washington Co. Ill.

Cyrkularze i wszelkie szczegółowe objaśnienia będą posłane natychmiast każdemu kto nam swój adres przyśle.

J. B. Turchin, Agent: Illinois Centra R. R. Comp.

Wszelkie korespondencje maja by adresowane:

Mr. J. B. Turchin

Polish Colonisation Agency

97 West Randolph Str.

CHICAGO ILL.

S. ŁAWINSKI
Skład Polski

WSZELKICH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH



JAKO TO:

FORTEPIANY, PIANINA, GITARY, ACCORDEONY, CONCERTINY, CLARYNETY i t. p. dęte i rznięte instrumenta, oraz strόny włoskie (prawdziwe rzymki).

SKRZYPCE i inne rznięte instrumenta wyrabiam samodzielnie (własnorecznie).

Tak samo podejmuję wykonywanie wszekich reperacyi.

☞ Naprawa i strój bywają wykonywane jak najspieszniéj, akuratnie i po najprzystępniejszych cenach.

538 State Str. 538

pomiędzy 12-ą a TAYLOR Ulicą.

ASTROLOGY

JEANETTA DE BENOIT.

Wielka czeska doktórka, wróżka i proroczyni, przybyła z Europy i poleca się z powyżej wymienionemi umiejętnościami szanownej publiczności.

Mówi wszelkimi językami i mieszka:

No 188 South Halstedt Chic. Ill. nap apteką.

G. A. KLUPP & BRO.

w St. Louis Mo.

1620 FRANKLIN AVE.

☞ Polecają swoję pierwszą Polską „Fabrykę Likierów"– polskich, francuzkich i włoskich; a mianowicie zwracają uwagę Publiczności Polskiéj na czysty Gdański Goldwasser, Warszawską Pomarańczówkę, wszystkie gatunki Kimlu, Wiatrówki i wszelkie inne gatunki trunków starego kraju i tutejszych.

Sprzedaż ryczałtowa (Wholesale) i w małych porcyach (Retail).

☞ Nr. 1620 FRANKLIN AVE. ST. LOUIS MO.

J. DANKOWSKA

Doświadczona i w starym kraju wyuczona

Akuszerka.

58 LIBERTY Str. blizko Canal.

A. Kromolicki

KRAWIEC MĘZKI

242 East 30-th STR.

pomiędzy 2-gą a 3-cią Ave

w NOWYM YORKU.

wykonuję wszelkie obstalunki podług najnowszej mody.

D. BLOOMENTHAL.
Krawiec Męzki

340 Noble Str. 340

Ma honór zawiadomić Szanowną Publiczność Polską, iż wszelkie męzkie roboty krawieckie wykonuje na zamówienia wykwintnie i trwale, po cenach jak najprzystępniejszych i po najnowszéj modzie.

Eagle House

93 Canal Str. Chicago Ill.

Naprzeciw Dworca koleji żelaznéj *St. Louis – Milwaukee, – St. Paul – i Pittsburgh Fort Woyne.*

☞ Poleca się wszystkim podróżującym i przychodniom, ręczy za tanią i rzetelną usługę, utrzymuje gazety polskie, angielskie i t. p.

KARTY OKRENTOWE

na niemieckie parowce tylko

$24,00

Bliższa wiadomość u

Emila Josaphat

464 Ost RANDOLPH Str.

w pobliżu LaSalle Str.

☞ W Niedzielę offis otwarty od 9 do 12 godziny.

Stanisław Badura

Office Wegli i Drzewa

285 NOBLE Str.

przy Milwauke Ave.



E. KUNKEL, przeniósł swój SKŁAD TRUMN z Noble ulicy na Milwauke Av. Ner. 493, tuż obok Jana Niemczewskiego o czem Szanowną Publiczność Polską w Chicago zawiadamiam.

KARTY OKRĘTOWE

Na Niemieckich lub Angielskich okrętach z HAMBURGA albo BREMEN do NEW YORKU, BALTIMORE albo PHILADELPHII wystawiam po najniższych cenach, zarazem pośredniczę w odsełkach pieniędzy do starego kraju. Najmniejszą sumę pieniężną przesełan wprost do domu.

Antoni Schermann.

Róg BRADLEY i NOBLE Ulicy Chic. Ill.

[ZAŁOŻONE W ROKU 1845.]

THE HOWE MACHINE Co.

(*ELIAS HOWE JR.*)

NA CAŁY ŚWIAT SŁYNNE

HOWE'GO

MASZYNY DO SZYCIA.

Generalny ofis na achodzie,

STATE i JAKSON ulica w Chicago

— o —

Słynne te maszyny do szycia i zawsze od publiczności chętnie poszukiwane są najstarsze co do wynalazku i najpopularniejsze co do użytku. Odkryte wielką mechaniczną zdolnoscią Eliasza Howe jr. „wynalazcy maszyn do szycia" posiadają one tyle przymiotów, że stoją wyżej od wszystkich wynalazków późniejszych tego rodzaju i że posiadają sławę na cały świat. Przymioty którymi maszyny te się zalecają są: szczelnie wykonana konstrukcya mechanizmu, pojedynczość i łatwość obchodzenia się z niemi, moc, piękność i równość sztychu, elegancya i dokładność w wykonaniu szycia.

Warunki sprzedaży tych maszyn są jak najprzystępniejsze i zapraszamy wszystkich, by się przekonali o tem.

Nasza firma jest:

THE HOWE MACHINE Co.

STATE & JAKSON str. CHICAGO Ill.

N.B. Do miejsc, gdzie nasza firma nie jest reprezentowaną, przesełamy nasz ilustrowany cennik bez opłaty pocztowej.

E. B. FOOTE, M.D.

120 Lexington Avenue,

Cor. E. 28th St., NEW YORK,

An Independent Physician,

TREATS ALL FORMS OF

CHRONIC DISEASE,

AND RECEIVES

Letters from all parts of the Civilized World.

BY HIS ORIGINAL WAY OF

Conducting a Medical Practice

HE IS TREATING

Numerous Patients in Europe, the West Indies, the Dominion of Canada, and in every State of the Union.

ADVICE GIVEN BY MAIL FREE OF CHARGE.

No mercurial medicines or deleterious drugs used. Has during the past twenty years treated successfully nearly or quite 40,000 cases. All facts connected with each case are carefully recorded, whether they be communicated by letter or in person, or observed by the Doctor or his associate physicians. The latter are all scientific medical men.

All invalids at a distance are required to answer an extended list of plain questions, which will be furnished by mail free, or at the office. A complete system of registering prevents mistake or confusion. Case books never consulted, except by the physicians of the establishment. For free consultation send for list of questions.

A sixty-page pamphlet of evidences of success sent free also.

Address **Dr. E. B. FOOTE, Box 788, New York.**

AGENTS WANTED.

DR. FOOTE is the author of "MEDICAL COMMON SENSE," a book that reached a circulation of over 250,000 copies; also, of "PLAIN HOME TALK," more recently published, which has sold to the extent of 70,000 copies; also, of "SCIENCE IN STORY," which is now being published in series.

CONTENTS TABLES

of all, excepting the first-mentioned work (which is out of print), will be sent free on application to either Dr. FOOTE, or the Murray Hill Publishing Company, whose office is 129 East 28th Street. Agents—both men and women—wanted to sell the foregoing works, to whom a liberal profit will be allowed. The beginnings of small fortunes have been made in selling Dr. FOOTE's popular works. "PLAIN HOME TALK" is particularly adapted to adults, and "SCIENCE IN STORY" is just the thing for the young. Send for contents tables and see for yourselves. The former answers a multitude of questions which ladies and gentlemen feel a delicacy about asking of their physicians. There is nothing in literature at all like either of the foregoing works. "SCIENCE IN STORY" can only be had of agents or of the Publishers. "PLAIN HOME TALK" is published in both the English and German Languages. Once more,

Agents Wanted.

ADDRESS AS ABOVE.

NepumocenaSzefler

POLSKA KRAWCOWA

Nr. 18 JANE Str.

drugi dom od Milwaukee Ave.

wykonuje wszelkie damskie krawieckie roboty podług najnowszej mody.

KARTY OKRĘTOWE!

Ściąganie Spadkobierstw, Przesyłkę pieniędzy wprost w dom do Polski

I Plenipotencje wystawia jak naitaniej

ERNST J. KNOBELSDORFF
NOTARJUSZ PUBLICZNY.

No. 126 - 5ta Ave[ulica Wells]blisko Madison Ulicy, Pomięszkanie 337 Clybourn Ave

---

American Line
Ocean Mail Steamships.

Okręta jedynie tej linii płyną pod sztandarem amerykańskim.

Następujące: nowe, mocne, żelazne parowce pocztowe

PENSYLVANIA	INDIANA
KENILWORTH	ABBOTSFORD
OHIO	ILLINOIS.

Odbywają regularna podróż pomiędzy

PHILADELPHIA i LIVERPOLEM

zabierając pasażjerów

po najtańszych cenach

do HAMBURGA, BREMU i na odwrót z tychże, i innych miast portowych.

Na okrętach tych znajdują pasażjerowie wszelką wygodę.

Każdy z tych okrętów zaopatrzony jest w 10 pływadeł więcej do każdego czołna, jak po zwykłych innych okrętach, i w 900 pławideł.

Pomoc lekarska i lekarstwa bywają udzielane bezpłatnie.

Pasażjerowie bywają wysadzani w Philadelphii do wygodnych dworców koleji żelaznej, gdzie urzędnicy kompanii okrętowéj i kolejowi chronią ich od natręctwa oszustów.

W Dworcu znajduje się Restauracja, bióro tykietowe i bióro wymiany pieniędzy, tak, że pasażyerowie jadący do Chicago, mogą wsiadać w prost na koleji po wyjściu z okrętu, a w wygodnych wyściełanych wozach przebywają podróż w jak najkrótszym czasie.

Tykietów i wszelkich innych informacyi udzieli

I. H. Milne
Western Agent.

138 LaSalle i naroznik Madison

ORAZ

ANTONI SCHERMANN

AGENCJA POLSKA Bradley 53 i Noble.



A. Kaminski

SKLAD OBUWIA

JAKO TO

BÓTÓW, KAMASZY I TRZEWIKÓW.

Tak Damskich, jako i meskich

POLECA SZANOWNEJ POLSKIEJ PUBLICZNOSCI ORAZ ZAWIADAMIA, ŻE WSZELKIE OBSTALUNKI WYKONUJE JAK NAJAKURATNIEJ I PO NAJPRZYSTEPNIEJSZYCH CENACH.

503. Milwaukee Ave. 503

Pomiedzy Augusta i Noble Str.

CHICAGO ILL.

C. H. PLAUTZ.

NIEMIECKI

APTEKARZ.

N.519 MILWAUKEE AVE

NAROZNIK Noble Ulicy

Poleca Szanownéj Publiczności

prawdziwy wątrobiany tran Hamburgską Herbatę, importowane niemieckie bandaże, czyste wina i likwory do użytku lékarskiego, sprowadzane wprost niemieckie żołądkówki (Magenbitters), niezawodne, skuteczne lékarstwa przeciw cierpieniom żołądkowym. —— Zamówienia z prowincyi (z Countrów) załatwiają się punktualnie i rzetelnie. Przepisy (Recepta) wykonywane bywają z wszelką starannością ——

JAN CICHY.

SALOON I GOSPODA POLSKA.

BOARDINGHAUS

314. W. 22 STREET

CHICAGO ILLS.

Henry Schœllkopf

Co tylko odebrano świerze holenderskie śledzie, anszowis, sardynki, serdele, ruski kawior importowany, i tu fabrykowany ser szwajcarski, limburski i domowej roboty, oraz edamski i ziołowy ser; niemiecką, francuzką i angielską musztardę, najdelikatniejszą sałatę, oliwę i t. p. po najtańszych cenach.

232 & 234 East Randolph Str.

pomiędzy Franklin i Market Str.

w Chicago

P. Malkowski,

317 NOBLE Str.

Naprzeciwko kościoła Polskiego, utrzymuje dobre i zawsze świeże *piwo*, dobre *wina* i *likiery*.

J. Koralewski
Krawiec Mezki.

483 Milwaukee Ave.

DRUKARNIA
I
WYDAWNICTWO
GAZETY POLSKIEJ

WLADYSLAWA DYNIEWICZA

w Chicago

PODEJMUJE DO WYKONANIA WSZELKIE PRACE DRUKARSKIE, A MIANOWICIE

Książki rozmaite

KALENDARZE

KONSTYTUCJE

AFISZE

CYRKULARZE

Polecam także pierwszą Księgarnią Polską

w Ameryce!

Mając SKŁAD rozmaitych Książek DZIEŁ Klasyków Polskich, SŁOWNIKÓW, GRAMATYK Polsko-Angielskich, Historyi i Powieści ludowych, Bibliji, Żywoty Śtych, Śpiewników kościelnych i światowych, Książek do NABOŻENSTWA, Elementarzy i Katechizmów dla Szkół Katolickich. Bezpłatnie posyłam KATALOGI za nadesłaniem 3 centowej marki pocztowej.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ

☞ 404 NOBLE przy Bradley ul. ☜

west CHICAGO ILL

Dr. Louis Saur.

OFFICE 513 MILWAUKEE AVENUE.

CHICAGO ILLINOIS.

C. F. W. Behl,

KRAWIEC MEZKI.

288 Clark Street,

CHICAGO.

Wykonuje wszelkie najwyborniejsze obstalunki z własnej materyi sprowadzanej z Europy i uczy kroju.

Louis Schultze

☞ SKŁAD MEBLI ☜

poleca polskiej publiczności!!!

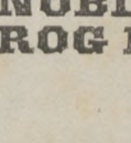
274 i 276. MILWAUKEE AVE

Franciszek Smentek

19 Fox Place

Polsko-kaszubski SALOON

J. D. LUNDY



ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK

Poleca swoje złote, śrebrne zegarki inne wyroby złotnicze na ☞

NOBLE ULICY 283 ROG Milwaukee ave